

KS. ANDRZEJ SZAFULSKI

EUCHARYSTIA A NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNE W ŚWIECIE

Sobór Watykański II w Konstytucji o liturgii mówi, iż „Zbawiciel nasz podczas Ostatniej Wieczerzy ustanowił Eucharystyczną Ofiarę”, która jest „sakramentem miłosierdzia, znakiem jedności i węzłem miłości” (KL 47).

Wartość Eucharystii pochodzi od Zmartwychwstałego Chrystusa, który nie przestaje udzielać nam swego Życia. A jednak tajemnica Eucharystii, która powinna przeobrażać świat, pozostaje martwą literą, jeżeli nie będziemy nią żyli i jeżeli jej treść nie objawi się rzeczywiście w nas. Nasze chrześcijaństwo powinno zatem wyrażać jej wartość¹. Wobec naszych słabości, które przesłaniają tajemnicę Eucharystii i w perspektywie nawrócenia, którego ona wymaga², będziemy mogli ją zobaczyć jako źródło życia i mocy potrzebnej do ukształtowania człowieka a przez niego świata.

„Prawdą zasadniczą – mówi Jan Paweł II – nie tylko doktrynalną, ale równocześnie egzystencjalną jest, że Eucharystia buduje Kościół, buduje jako autentyczną wspólnotę Ludu Bożego, jako zgromadzenie wiernych naznaczone tym samym znamieniem jedności, która była udziałem apostołów i pierwszych uczniów Pana. Eucharystia wciąż na nowo buduje tę wspólnotę i jedność. Zawsze zaś buduje ją i zawsze odradza na zbawczym zrębie ofiary samego Chrystusa przez to, że odnawia Jego śmierć krzyżową, za cenę której nas odkupił”³.

¹ G. M a r t e l e t, *Zmartwychwstanie – Eucharystia – Człowiek*, Warszawa 1976, s. 208.

² Por. H. B. M e y e r, *Der Bussakt der Mesfeier*, w: *Gemeinde in Herrenmahl*, Freiburg-Wien 1976, ss. 209-216; A. A d a m, *Erneuerte Liturgie*, Freiburg 1972, s. 111.

³ J a n P a w e ł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 20. „Eucharystia ma również swój wymiar horyzontalny, gdyż jest źródłem jedności (...), wspólnoty (...) i miłości międzyludzkiej” – C. M u r a w s k i, *Eucharystia źródłem małżeństwa chrześcijańskiego*, w: *Ewangelizacja wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej. Program duszpasterski na rok 1993/94*, Katowice 1993, s. 242-243.

Najstarszym świadectwem, jakie posiadamy o Ostatniej Wieczerzy jest relacja św. Pawła zamieszczona w Pierwszym Liście do Koryntian. Oto jej treść: „Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: «To jest Ciało Moje za was [wydane]. Czyńcie to na Moją pamiątkę». Podobnie skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: «Ten Kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi Mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na Moją pamiątkę». Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11, 23-26)⁴.

Autorowi powyższych słów nie chodziło o utrwalenie ceremonializmu i jurydyzmu. Z szerszego kontekstu wynika, że dla św. Pawła uczestnictwo w agapie chrześcijańskiej, tzn. w Eucharystii, nie ogranicza się do zachowania przepisów liturgicznych dotyczących śpiewu, wspólnej modlitwy, jednolitych postaw zewnętrznych słuchania i odpowiedzi oraz troski o to, aby wypełnić obowiązek wynikający z przykazania kościelnego i przez to uniknąć grzechu. Chodziło raczej o przyniesienie daru, aby skonkretyzować swój osobisty udział oraz umocnić braterską jedność wszystkich, bogatych i biednych⁵

Jezusowy nakaz „powtarzania” Ostatniej Wieczerzy nie odnosi się tylko do powtarzania słów, do powtarzania rytualnych gestów, ale do całego Chrystusowego działania – wydania się swoim uczniom, wydania się ludziom. Jego męka i śmierć stają się ofiarą, najwyższym samopoświęceniem. Jezusowy mandat „to czyńcie” jest sprawą nie rytów i rubryk ale sprawą postawy, nastawienia i usposobienia⁶. Zatem opowiadanie św. Pawła ma za cel napiętnowanie nadużyć świętokradczych, które się wkradły u Koryntian w celebrację agapy chrześcijańskiej.

Świętokradztwo to, jako znieważanie Bożego zgromadzenia, nie dotyczy łamania postu, ale istnienia rozłamu, niepokoju i sporów braterskich. Apostoł Narodów mówi wprost: „Słyszę – i po części wierzę – że zdarzają między wami spory, gdy schodzicie się razem jako Kościół. (...) Tak więc, gdy się zbieracie, nie ma u was spożywania Wieczerzy Pańskiej. Każdy bowiem już wcześniej zabiera się do własnego jedzenia, i tak się zdarza, że

⁴ Por. K. R o m a n i u k, *Eucharystia w przekazach biblijnych*, „Ateneum Kapłańskie”, 101, 75(1983) 159-161.

⁵ S. C z e r w i k, *Eucharystia i miłosierdzie w pierwotnej tradycji Kościoła*, w: *II Krajowy Kongres Eucharystyczny*, Poznań 1987, s. 80.

⁶ J. K r u c i n a, *Eucharystia jako dobro wspólne Kościoła*, w: *Eucharystia*, Wrocław 1987, s. 55. W dobie Soboru Watykańskiego II poszerzyły się znacznie perspektywy interpretacji prawdy o Eucharystii. Sięgnęły nawet w wymiary kosmiczne. Por. T. S c h n e i d e r, *Dzisiejsze rozumienie Eucharystii*, „Studia Theologica Varsaviensia”, 22(1984) nr 1, s. 81-92; R. R o g o w s k i, *Kosmiczny wymiar Eucharystii*, „Ateneum Kapłańskie”, 94, 72(1980) 49-61.

jeden jest głodny, podczas gdy drugi nietrzeźwy. Czyż nie macie domów, aby tam jeść i pić? Czy chcecie znieważać Boże zgromadzenie i zawstydzać tych, którzy nic nie mają?” Po stanowczym stwierdzeniu „niegodziwości” zachowania daje jakże wymowne ostrzeżenie: „Kto spożywa Chleb lub pije Kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej. (...) Kto bowiem spożywa i pije nie zważając na ciało, wyrok sobie spożywa i pije” (1 Kor 11, 18-29)⁷

Eucharystia, uczestnictwo w Niej zawiera wymagania⁸, które dobrze znali pierwsi chrześcijanie, choć może nieco heroicznie starali się im sprostać⁹: „dzielili wszystko” (Dz 2, 42-43 i 4, 32-35). Msza św. nie była tylko „ceremonią” oddaloną od realiów życia. To było Boże zgromadzenie braci, którzy przynosili to co mogli i gdzie, przy dzieleniu się Słowem Bożym, przy śpiewie hymnów dzielono także pokarmy. „Łamano” czyli konsekrowano chleb i wino dla każdego. Na pamiątkę gestu charakterystycznego dla Pana Jezusa. Eucharystię nazywano nie Mszą Świętą ale „łamaniem chleba”

Chrytusowe „łamanie” i „dawanie” w liturgii eucharystycznej stanowi podstawę i motywację dla miłości. Jeżeli nie prowadzi ona do „dawania”, do służby człowiekowi, pomocy biednym i cierpiącym, oznaczać będzie to, że nie osiąga w pełni swojego celu¹⁰. Tak też rozumieli swój udział w Eucharystii pierwsi chrześcijanie, gdzie „Rzesza wierzących miała jedno serce i jedną duszę. Nikt nie nazywał swoim, co do niego należało, ale wszystko mieli wspólne” Nikt wśród nich nie pozostawał w potrzebie. Bowiem „wszyscy ci, którzy posiadali ziemię albo domy, sprzedawali je, przynosili pieniądze ze sprzedaży i kładli je do stóp apostołów. Dzielono więc każdemu, zgodnie z jego potrzebami” (Dz 4, 32-35)¹¹. Wspólne więc „łamanie chleba” rzutowało na codzienne pozaliturgiczne życie¹².

⁷ Eucharystia jako rzeczywistość religijna (por. E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*, Poznań 1965, s. 232-234) ma także społeczny charakter (por. J. Majka, *Spoleczne wymiary Eucharystii*, w: *Eucharystia*, Wrocław 1987, s. 257-266; B. Bija, *Eucharystia buduje ład społeczny w narodzie*, w: *II Kongres Eucharystyczny w Polsce*, Warszawa 1986, s. 67-70; H. Zochowski, *Eucharystia prowadzi do otwierania się na drugiego człowieka*, w: *II Kongres Eucharystyczny w Polsce*, Warszawa 1986, s. 71-76).

⁸ „To co chrzest i inne sakramenty mówią odnośnie miłości bliźniego, to wszystko zostało zawarte w Tajemnicy Eucharystii” – B. Häring, *Gabe und Auftrag der Sakramente*, Salzburg 1962, s. 354.

⁹ J. Kurziŋge, *Die Apostelgeschichte*, Dusseldorf 1966, s. 118.

¹⁰ *Eucharystia i wolność. Podstawowe założenia 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego – Wrocław 1997*, Wrocław 1995, nr 29. Dalej dokument cytowany jest skrótem EiW z podaniem numeru.

¹¹ Por. Häring, *Gabe und Auftrag*, s. 346.

¹² K. Romaniuk, *Przebywali razem i wszystko mieli wspólne (Dz 2,44)*, w: *Człowiek we wspólnocie Kościoła. XXV-lecie ATK*, Warszawa 1979, s. 15-29.

Człowiek przyjmując miłość Chrystusową w Eucharystii uświęca się, uświęca swoją pracę, zwraca uwagę na poprawność zachowań wobec bliźnich w swoim środowisku, posiadanymi dobrami dzieli się z potrzebującymi. Staje się zaczynem dobra dla świata. Nie oddziela Eucharystii od życia, od wpływu na przemianę życia ku lepszemu, w przeciwnym wypadku mielibyśmy nie żywy Kościół, ale wspólnotę wypełniającą tylko obrządek¹³

Chrystus ustanowił sakramenty, szczególnie Eucharystię, w symbolach bliskich życiu codziennemu. Wziął chleb i wino. Wziął to, co stanowi pokarm i radość ludzi, to co pozwala żyć i to, co czyni szczęśliwym i wolnym. Pan Jezus ustanowił Sakrament Eucharystii, aby człowiek stawszy się jednym z Jezusem ofiarowanym, potem dzielił ze wszystkimi to, co jest reprezentowane przez chleb i wino. Albowiem sakramenty powinny zmieniać życie¹⁴.

Łatwo powiedzieć, że Eucharystia winna zmieniać życie. Stwierdzali to także Koryntianie, a czynili co innego. Byli tam bogaci i ubodzy. Miało miejsce lekceważenie biednych przez bogatych¹⁵. Dlatego św. Paweł formułuje oskarżenie: „To nie jest już Eucharystia” Podnosi głos i uzasadnia: „Bo istnieją podziały między wami” Istnieją krzyczące nierówności: „Jeden jest głodny, podczas gdy drugi jest pijany”¹⁶.

Chrystus wzywa do racjonalnego spojrzenia na własne życie celem ustalenia odniesień etycznych¹⁷. „Sprzedaj, co masz, rozdaj ubogim, a potem przyjdź i chodź za mną” (Mt 19, 22). Chrystus uczy, iż nie można rozłączać pozbywania się dóbr od daru, który daje się ubogim. Podobnie tych dwóch elementów nie można rozłączać od trzeciego, tzn. od pójścia za Chrystusem¹⁸

Św. Paweł zarzuca swoim adresatom, że nie rozumieją implikacji konsekwencji społecznych komunii. Łamanie chleba konsekrowanego, ten akt wiary w ofiarę Pana Jezusa, jest także nierozdzielnie aktem przebaczenia i

¹³ J. G l e m p, *Gdy otwierają się bramy dla II Kongresu Eucharystycznego*, w: *Eucharystia*, Wrocław 1987, s. 48.

¹⁴ Por. R. R a k, *Eucharystia w życiu chrześcijańskim*, Katowice 1984, s. 120-139.

¹⁵ „Rozbicie wspólnoty zniewagą Kościoła i Eucharystii” – B. M o k r z y c k i, *Kościół przygotowuje się do Eucharystii przez miłość czynną. Wprowadzenie teologiczne*, w: *Podręcznik metodyczny do Katechizmu Religii Katolickiej*, Warszawa 1978, cz. II, s. 524.

¹⁶ Na temat stanu nierówności w świecie por. A. S z a f u l s k i, *Nierówności w świecie w świetle podstawowych zasad społecznych*, Wrocław 1996, praca doktorska, mps (Biblioteka PFT, Wrocław), s. 10-79.

¹⁷ J. K o w a l s k i, *Zaangażowanie na rzecz ubogich*, w: *Zaangażowanie chrześcijan w życiu społecznym*, Opole 1994, s. 196.

¹⁸ J a n P a w e ł II, Encyklika *Veritatis Splendor*, nr 16-17. Por. W. T r i l l i n g, *Das Evangelium nach Mathaus*, Leipzig 1965, cz. II, s. 166-168.

dzielenia się. Współcześni nam bogaci Koryntianie wierzą, że mogą przyjąć wraz z ich braćmi biednymi Ciało Chrystusa, zapominają jednak dzielić się z nimi swymi dobrami. Dbając o komunie z Bogiem w wymiarze wertykalnym, zapominają o wspólnocie horyzontalnej z tymi, którzy cierpią głód jakościowy, a nawet ilościowy.

Nie można przyjmować Chrystusa dzielącego się, bez dzielenia tego, co się posiada. Dotyczy to ludzi bogatych kontynentów, bogatych krajów, regionów, rodzin, jak i poszczególnych osób względem biednych. Nie można spożywać wspólnie tego samego Chleba, gdy się nie jest prawdziwie bratem, bez wyrzeczenia się swoich przywilejów gospodarczych, społecznych czy politycznych. Bez życia przymierza w miłości w świecie pełnym terrorem, neokolonializmu i niesprawiedliwego podziału dóbr. Bez tworzenia rzeczywistego „jednego ciała” w świecie nierówności w podziale wiedzy i władzy. Bez zniwelowania przepaści, w dziedzinie ekonomicznej, socjalnej, kulturowej, politycznej i społecznej, zaznaczającej się coraz bardziej między tymi, którzy posiadają i tymi, którzy nie posiadają, między sferami marnotrawstwa i strefami niedostatku. Bez usunięcia napięć, nieufności i konfliktów interesów. Bez położenia kresu chorobom, analfabetyzmowi, bezrobociu, będących współczesnym wyrzutem sumienia „je się chleb i pije kielich Pana niegodnie, czyniąc się w ten sposób winnym Ciała i Krwi Pana”¹⁹

Określenia: „niegodne” i „obciążone winą” nazywają wzajemne zachowanie się względem siebie członków wspólnoty²⁰, którą trzeba, w kontekście nierówności w świecie, widzieć szerzej. Bogaci współczesnego światowego Koryntu ponoszą poważną winę za niewypełnienie, w duchu podstawowych zasad społecznych, ich zadań społecznych. Ich upór, uchylanie się od dzielenia, egoistyczne trzymanie się przywilejów i stref wpływów, wprowadza rozdarcie jedności z Chrystusem nagim, chorym, głodnym i w więzieniu²¹

Wspólnota eucharystyczna posiada co najmniej dwa aspekty. Jeden jest wspólnotą ludzi z Bogiem, a drugi wspólnotą jednych ludzi z drugimi. Mówi o tym Święty Paweł: „Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba (1 Kor 10, 16-17)”²² Mieć udział w tym Chlebie oznacza wspólny los, oznacza łączenie się w

¹⁹ Por. V. P f n u r, *Eucharistie – Mahl der Sünder*, w: Gemeinsamme römisch-katholische evangelisch-lutherische Kommission, *Das Herren Mahl*, Paderborn 1979, s. 109.

²⁰ A. G e r k e n, *Teologia Eucharystii*, Warszawa 1987, s. 45.

²¹ Por. J. S t ę p i e ń, *Teologia Świętego Pawła*, Warszawa 1979, ss. 293-294.

²² Por. D. S t a n l e y, *Doktryna eucharystyczna Nowego Testamentu i jej znaczące aspekty dla ekumenizmu*, „Concilium” 1-10(1966-67) 156.

jednym dziele i jednej sprawie. Tymczasem egoizm bogaczy podtrzymuje podział, stan dysproporcji w wielu ciałach społecznych. Brak podziału dóbr przeciwstawia się samej istocie sakramentu²³

Jeszcze bardziej bulwersujący w swych wymaganiach względem uczestników Eucharystii jest Święty Jan. Nie analizuje on faktu ustanowienia Eucharystii, ale przechodzi wprost do wydarzenia umycia nóg. Zagadnienie to, na pierwszy rzut, nie ma nic wspólnego ze sprawowaniem Eucharystii. Oto ten tekst: „Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował (...) wiedząc, że Ojciec dał Mu wszystko w ręce (...) wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wzięwszy prześcieradło nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany” (J 13, 1-5)²⁴

Jezus, niczym ostatni sługa, niczym niewolnik, któremu zleca się najbardziej poniżające zajęcia, umywa nogi zgromadzonym w wieczerniku. Trudno wyobrazić sobie gest większego poniżenia. Żaden prawdziwy Hebrajczyk nie zgodziłby się nigdy umywać nogi swoim gościom²⁵ Umywać nogi innym to zadanie niewolnika²⁶. Jezus choć jest „Nauczycielem” i „Panem”, spełnia tę posługę, dodając ważny komentarz: „Jeśli więc Ja, Pan, i Nauczyciel wasz, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam przykład, abyście i wy tak czynili, jak ja wam uczyniłem. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: sługa nie jest większy od swego Pana ani wysłannik od tego, który go posłał” (J 13, 13-16)²⁷

„Dałem wam przykład”, jak w świecie wyścigu zbrojeń i opanowanym przez spirale międzynarodowego zadłużenia trzeba się poniżyć, płacić własną osobą, przez gesty pomocy, gesty służebne nawet najbardziej w oczach ludzkich upokarzające i najtrudniejsze. Pozwolić żyć w sobie Chrystusowi, którego się spożyło jako „Ciało wydane, Krew wylaną”

Żyjemy w świecie, w którym wielu, nie tylko w dziedzinie politycznej, kłóci się o pierwsze miejsca. Działania swe inspirują odmienną filozofią i patrzą na przyszłość z różnych i sprzecznych punktów widzenia. „Powstał

²³ V. S c h u r r, *Seelsorge in einer neuen Welt*, Salzburg 1957, s. 88.

²⁴ Por. A. W i k e n h a u s e r, *Das Evangelium nach Johannes*, Regensburg 1961, s. 251; R. S c h n a c k e n b u r g, *Die sittliche Botschaft des Neuen Testaments*, Munchen 1962, s. 262. Wydarzenie to bywa najczęściej interpretowane jako „symboliczne oczyszczenie” z pominięciem jego społecznego wymiaru. Por. S. O l e j n i k, *Dar – Wezwanie – Odpowiedź. Podstawowe ukierunkowanie życia chrześcijańskiego*, Warszawa 1989, s. 25.

²⁵ P. T h i v o l l i e r, *Na szlaku Bożym*, Warszawa 1975, s. 237.

²⁶ R. G u a r d i n i, *Der Herr*, Wurzburg 1961, s. 429.

²⁷ Por. M. S t r y c z e k, *Gründonnerstag (Joh 13, 1-15)*, w: *Das Wort an die Gemeinde*, Leipzig 1971, s. 252.

spór między nimi o to, który z nich zdaje się być największy. Lecz On rzekł do nich: «Królowie narodów panują nad nimi a ich władcy przyjmują nazwę dobroczyńców. Wy zaś nie tak macie postępować. Lecz największy między wami niech będzie jak najmłodszy, a przełożony jak sługa. Któż bowiem jest większy? Czy ten, kto siedzi za stołem, czy ten, kto służy? Czyż nie ten, kto siedzi za stołem? Otóż, ja jestem pośród was, jak ten, kto służy»” (Łk 22, 24-27)²⁸ Idąc dalej tokiem Jezusowego myślenia trzeba konsekwentnie dopowiedzieć: „kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10, 44-45)²⁹ Chrystus, przekazane Mu przez Ojca do spełnienia posłannictwo, rozumie jako służbę, aż do oddania życia.³⁰ Jest bowiem „Sługą” zwiastowanym przez Izajasza (Iz 53, 3)³¹.

Szczytowym wyrazem służby Jezusa jest umycie nóg uczniom i ofiara złożona na krzyżu. Utrwalenie tej ofiary w Eucharystii pod postacią posiłku ciągle unaocznia i utrwała w czasie tę postawę Jezusa, ową diakonię, będącą wyrazem całego Jego życia. Sprawowanie Eucharystii jest podstawą obowiązku jej przedłużania w diakonii – miłosierdziu codzienności chrześcijanina. Bowiem w Eucharystii posługa ma swe źródło, w posłudze kult odnajduje swą skuteczność³².

Wezwanie do służby winno być usłyszane przez wszystkie podmioty odpowiedzialne za naprawę niesprawiedliwej sytuacji w świecie. Ewangelia bowiem daje pierwszeństwo uciskanym, najbardziej wydziedziczonym, a Chrystus nie chce być wyobcowany z rzeczy i spraw tego świata. Prawo eucharystyczne umywania nóg winno rozbrzmiewać nadal i przypominać zobowiązania ciężące na Kościele i na państwie. Prawo „umywania nóg” nie może ominąć prywatnych jak i międzynarodowych organizacji społecznych. W końcu nie może nie dotyczyć poszczególnych osób. Od wypełnienia tego zadania „wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się miłowali wzajemnie” (J 13, 33-35)³³.

²⁸ Por. A. S t o g e r, *Das Evangelium nach Lukas*, Düsseldorf 1966, cz. II, s. 233.

²⁹ Por. R. S c h n a c k e n b u r g, *Das Evangelium nach Markus*, Leipzig 1970, cz. II, s. 108.

³⁰ G e r k e n, *Teologia Eucharystii*, s. 48.

³¹ Por. T. H e r g e s e l, *Za nas i dla nas*, w: *Eucharystia*, Wrocław 1987, s. 150-151; S t ę p i e ń, *Teologia św. Pawła*, s. 378-379.

³² S. C z e r w i k, *Eucharystia i miłosierdzie w pierwotnej tradycji Kościoła*, w: *Eucharystia*, Wrocław 1987, s. 92; por. M. S a l e s, *Eucharystia źródłem i istotą życia chrześcijańskiego*, w: *Eucharystia*, Poznań-Warszawa 1986, s. 296.

³³ Por. R. S c h n a c k e n b u r g, *Das Johannesevangelium*, Leipzig 1967, cz. I, s. 43.

Jezusowe „jedni drugim” wypowiedziane przy stole eucharystycznym, odsyła uczestników do stołu życia³⁴. Ofiara Eucharystyczna i ofiara codzienna wierzących w ich codziennym chrześcijańskim życiu są jedną ofiarą³⁵, w jednym Kościele. A. Gerken na zakończenie swej *Teologii Eucharystii* konkluduje, że „Wspólnota eucharystyczna, w której chrześcijanie żyją obok siebie bez egzystencjalnych następstw (...) nie ma sensu i dowodzi, że polecenia Chrystusa nie bierze się z całą powagą, a prawdopodobnie rozumie się je nawet w sposób magiczny.” Autor ten jednak z wielkim zrozumieniem dodaje: „Zanim dojdzie się do pełnej wspólnoty eucharystycznej (...), trzeba będzie usunąć jeszcze wiele przeszkód, i jest rzeczą ważną, by drogą tą iść wytrwale, krok za krokiem”³⁶.

³⁴ N. W. H o s l i n g e r, *Die Eucharistiefeier im Leiben der Gemeinde*, w: *Gemeinde im Herrenmahl*, Freiburg-Wien 1976, s. 57.

³⁵ A. B l o c h l i n g e r, *Die heutige Pfarrei als Gemeinschaft*, Einsiedeln-Zurich-Köln 1962, s. 226.

³⁶ G e r k e n, *Teologia Eucharystii*, s. 270.